

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 116.

PAPIERY KAZIMIERZA TYSZKOWSKIEGO

54. K. Tyszkowski: Stefan Batory. K. 97.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Тысячкова

29 апр.

ш. пол.

Stefan Batory.

król polski i książę siedmiogrodzki

w Somlye

Na starożytnym zamku Batorych urodził się wojewodzie siedmiogrodzkiemu Stefanowi Batoremu syn dnia 27 września 1533 który otrzymał imię ojcowskie a któremu było danem rozśłać nazwisko starego rogupieczującego się wilcze mi zębami po wszystkich ziemiach Europy.

Ród Batorych liczył się do najstarszych i najznamienitszych na Węgrzech i ~~XXXXXXXXXXXX~~ i sięgał według podania kronikarzy i panegirystów aż X czy XI stulecia. Długi szeregi dygnitarzy i polityków, wodzów i wojowników wśród nich wojewodów siedmiogrodzkich którzy dzielnie bronili kraju przed wrogiem zewnętrznym a wewnątrz kraju wspierali wiernie radą monarchów swego kraju. Ojciec przyszłego króla polskiego odegrał wielką rolę w współczesnych wypadkach politycznych na Węgrzech. Jako stronnik wierny Jana Zapolyi walczył w jego obronie i jemu król ten zawdzięczał posiadanie Siedmiogrodu. Z licznej potomstwa zrodzonego z Katarzyny Melegdy /+1527/ najmłodszy który nosi imię ojcowskie rozśłać nazwisko Batorych po całej Europie.

Rodzice odumarli go wcześniej, niemniej zapewnił mu stranne wychowanie i wykształcenie jakiego wymagał młodzieńiec możnego i wpływowego rodu w tej epoce. Ale najważniejszym czynnikiem wychowania była atmosfera domu i rodu, duch wojowniczy który choć nie przeszkadzał rozległym studjom i zainteresowaniom intelektualnym, przecież nakazywał szukać sławy nie w kancelarji i na dworze monarchym ale wzorem ojcowym wśród szczeru oręża i w zamęcie boju, na polu walki o wolność i pomyślność Ojczyzny.

Wzorem i śladem możnych paniczów węgierskich pośpieszył Stefan Batory do Włoch gdzie w Uniwersytecie padewskim zapisany w r. 1549 czerpał pełnym haustem u źródła renesansowej i humanistycznej kultury, by przejąć się jej duchem na całe życie. I późniejsze koleje, zwłaszcza ~~XXXX~~ służba paziowska na dworze cesarskim we Wiedniu pogłębiły jego wiedzę a równocześnie stworzyły mu szkołę znakomitą życia, co pozwoli mu potem przetrwać nacięższe terminy i przeciwności jakich mu los nie będzie szczędził.

We Wiedniu zetknął się z tajemnikami ówczesnej dyo

plomacji europejskiej, a przede wszystkim zajrzał do najgłębszych skrytek duszy swego przyszłego wroga, Habsburgów i nauczył się ich nienawidzić za nieszczerotę postępowania, za absolutystyczne dążenia do panowania nad innymi sąsiednimi narodami. Na wiadomość o przygotowującym się powrocie narodowego władcy na tron siedmiogrodzki młody Batory wrócił do kraju i był jednym z pierwszych który witał ks. Jana Zygmunta Bapolyę siostrzeńca polskiego Zygmunta Augusta gdy wjeżdżał w granice swej ojcowizny by podjąć sztandar walki przeciw cesarzowi. I teraz rozpoczęła się świetna karjera Stefana Batoergera, który przechodząc kolejno z jednego stanowiska na drugie jako komendant Szatmaru czy Waradynu ^{jako dyplomata wiodący rokowania} czy wódz armji księżęcej oddawał niespożyte usługi swemu władcy a równocześnie bogacił swe doświadczenie wojenne i zdolności dyplomatyczne. Poznał gruntowniej jeszcze grę polityczną dworu austriackiego zaznajomił się szczególnie z drugim głównym wrogiem swęj Ojczyzny z Turkami. Zrozumiał tajemnicę ich siły i potęgi, pojął że trzeba zbierać długo i konsekwentnie siły do walki z potęgą padyszacha. Też choć nieraz potrząsał miecze m dla odstraszenia zuchwałości pogranicznych baszów i bejów, jednak umiał ich pozyskiwać równocześnie podarkami i uprzejmością.

Położenie Siedmiogrodu i Zapolji było niezmiernie trudne. Konieczność oscylowania między dwoma potężnymi sąsiadami między Portą która rościła sobie prawa zwierzchnie nad księstwem a Habsburgami którzy nie chcieli uznać samodzielności narodowego państwa wymagała wielkiej zręczności i wytrwałości, wielkiego męstwa w walce i poświęcenia dla Ojczyzny. Szczęście wojenne chwiała się raz na jedną raz na drugą stronę. Już zdawało się że w układzie szatmarckim pogrzehaną zostanie samodzielność Siedmiogrodu, gdy poparcie Turcji zmieniło konjunkturę na korzyść Zapolji. Ofiarą jednego z takich kryzysów padł Stefan Batory ponieważ wysłany do Wiednia dla wytargowania ustępstw cesarskich musiał następnie w rezultacie nowych instrukcyj z kraju przerwać rokowania i został wbrew wszelkim prawom narodów uwięziony we Wiedniu i przez dwa lata zatrzymany w niewoli.

Pobytu przymusowego w bezczynności użył jak powiada jego współczesny biograf na lekturę najlepszych dzieł dawnych i nowych bogacąc niepomiarne swą wiedzę i rozszerzając jej granice i tak już dosyć szerokie ponad przeciętny poziom współczesnego człowieka. Dopiero po dwu latach interwencja Zygmunta Augusta i nacisk paszy budzińskiego spowodował wypuszczenie Batorego z niewoli austriackiej, która głęboko pozostała w jego pamięci wspomnieniem o wiarołomności habsburskiego wroga. Nie zastał jednak dawniejszych warunków dla siebie przyjaznych na dworze Zapolji wzięła górę partja austriacka z Bekieszem na czele i doprowadziła do niekorzystnego dla Siedmiogrodu pokoju w Spirze. Książę Jan Zygmunt nie miał ani siły ani geniuszu aby sterować w trudnych warunkach nawą swego państwa, toteż z lekkim sercem ~~xxxxkxxxx~~ przrzekł Habsburgom następstwo o po swym zgonie pomijając prawa stanów.

Postanowienia traktatu nie utrzymały się jednak w chwili przedwczesnej śmierci Jana Zygmunta. Stany siedmiogrodzkie nie uznały kandydatury habsburskiego polecznika Bekiesza i na sejmie 25 maja 1571 roku wybrały księciem wsławionego w bojach i otoczonego aureolą męczeństwa za sprawę narodową Stefana Batorego. Wysoka Porta udzielała swej aprobaty dla wroga Habsburgów.

Położenie nowego księcia było nadzwyczaj trudne obok zewnętrznych niebezpieczeństw i sąsiedztwa potężnych sąsiedziów w kraju samym miał skomplikowane przeszkody. Szlachta dzieliła się na dwa obozy zaciekle ze sobą walczące. Zamki i twierdze znajdowały się w rękach stronników cesarza. Dysonanse religijne pogłębiały konflikty, przytem trzeba pamiętać że Batorey jak i cała jego rodzina należał do gorących zwolenników katolicyzmu, gdy w obozie politycznym antycesarskim przeważali protestanci z natury rzeczy nieufni wobec polecznika jezuitów. Ażeby temu zapobiec musiał Batorey prowadzić zręczną grę polityczną. Uznał mianowicie zwierzchnictwo cesarza a równocześnie zobowiązał się do płacenia haraczu sultanowi któremu przecież w znacznej mierze zawdzięczał tron. Ale Batorey pragnął przede wszystkim spokoju aby zaprowadzić ład w skołatanem wojnami

państwie by podnieść jego siły i uleczyć rany. Niemniej nie było mu danem marzenia te i plany urzeczywistnić. Nie ustawał wzdę oręża w Siedmiogrodzie, przyszło walczyć jeszcze z buntami poddanych a przede wszystkim z współzawodnikiem zjadłym popierosnącej potęgi rany przez dwór austriacki obawiając się ~~xxxxxxjxxxxxxxxxxxx~~ Batorego. Kaspar Bekiesz szukał pomocy także u sułtana obiecując wyzrowi podarki i podwyższenie haraczu, a przy pomocy woźdźów cesarskich w północnych Węgrzech zebrał znaczne wojska i wpadł z nimi do Siedmiogrodu. Okazało się jednak że nie dorósł zdolnościom wojennym Batorego, który umiał wyzyskać błędy przeciwnika i walnej bitwie pod Kerellöszentpal 10 lipca 1575/ po bił zastępy Bekiesza na głowę i zmusił go do ukorzenia się przed sobą. Niemniej osłabiło to stanowisko księcia w kraju i Turcy podwyższyli haracz dotąd opłacany. Zrozumiał wtedy Batory tragizm swego położenia między potencją muzułmańską a cesarzem i wtedy może zrodziła się w nim myśl wielka, by poświęcić życie całe na walkę z bisurmanami, idea której pozostał wierny do ostatnich dni swego życia, bo wolność swej ziemi i swego ludu mogła się zrealizować tylko w walce i pokonaniu obu wrogów.

Dla wzmocnienia swego stanowiska szuka Stefan oparcia we Francji, zwraca się do dalekiej Moskwy a przede wszystkim wzrok jego kieruje się na to państwo sąsiednie, które łączyła z Węgrami dawna zażyłość i przyjaźń, skąd Węgrzy otrzymali dwóch królów, a które również żyło w ustawicznej walce z potęgą turecką i niemieckim naporem. ~~xxxx~~ Starożytnie węzły łączyły Polskę Piastów i Jagiellonów z zakarpackim sąsiadem. Rzadkie momenty konfliktów przerywały niezamąconą atmosferę przyjaźni opartej na spólnocie interesów, na podobnym charakterze narodowym na zbliżonym ustroju i strukturze narodów par excellence szlacheckich. Ożywione stosunki gospodarcze i kulturalne, wzajemne pokrewieństwa nie tylko władców ale i wielu rodów ~~xxxx~~ możnych, wymiana wzajemnie na ludzi na usługach dworskich wszystko to razem tworzyło atmosferę zaufania i zbliżenia między Polską a Węgrami i Siedmiogrodem. To wszystko wpływa na wytworzenie sprzyjających warunków dla kandydatury Batorego na tron jagielloński, jaka pojawia się w czasie drugiego bezkrólewia.

X I
Kraj ku któremu zwracamy się oczy sławnego już księcia Siedmiogrodu przeżywał w tym czasie wielki kryzys wewnętrzny, głęboką przemianę struktury ustrojowej, jako rezultat długotrwałego procesu dziejowego. Potężna monarchia jagiellońska przetrwała się powoli w Rzeczpospolitą szlachecką ale już pojawiają się objawy osłabienia więzi wewnętrznej i rozstrój, by w następnych ~~stuleciach~~ okresach dziejów narodu doprowadzić do upadku zupełnego państwa. Ostatni z Jagiellonów widział zarysowujące się mury i fundamenty gmaczu potęgi swej Ojczyzny. Widział w niepokojem wybujaanie swobód i swawoli szlacheckiej dla której nie było granic znaczonej powagą królewskiego majestatu ani prawem powszechnie obowiązującym. Przecież za łagodnych królów z plemienia Gedymina osłabła władza monarcha w Polsce, tracąc coraz swe znaczenie na rzecz panoszącej się warstwy ziemiańsko rycerskiej. Próby reform którym sam król tyle wysiłku poświęcił w ciągu całego życia, nie zdołały pchnąć nawy państwowej na nowe tory nie zdołały zapewnić jej siły na zewnątrz i na wewnątrz, nie mogły naprawić tego co wysiłek kilku pokoleń wypaczył. Dokonano wiele w zakresie uregulowania stosunków w państwie dzięki pomocy wybitnych a patrijotycznych obywateli doszła do skutku ustawa o stałym wojsku kwarcianem wreszcie po długich targach i naradach dokonano na sejmie lubelskim 1569 roku unji ostatecznej między Polską a Litwą, które dwa narody podległe władzy Jagiellonów połączyła na wspólną dolę a niedolę późniejszych pokoleń.

jednak

Wszystkie te jego reformy nie objęły całości zagadnień naprawy Rzeczypospolitej nie stworzyły organizmu zdrowego, zdolnego do życia i rozwoju, do stawienia czoła przeciwnościom i niebezpieczeństwom jakie spiętrzyły się na jego drodze. Wśród jakowych kłótni i swarów, wśród zacietrzewienia panów-braci ginęło wiele znakomitych planów i pomysłów mądrego króla i jego współpracowników. Nie szczęściem stały się też konflikty religijne nie rozgrzone do stopnia wrzenia i nie wypalone płomieniem walki jak gdzieś indziej w Europie tej doby ale zatruwające atmosferę politycznych stosunków jadem wzajemnej nienawiści, sporów religijnych, niweczące jedność i zgodę potrzebną dla wydobywania Rzeczypospolitej z odętów przesilenia. I choć reformacja zapłodziła potężnie kulturę narodową, choć dała wiele impulsów twórczych, przecież w dziedzinie przebudowy ustroju rzuciła nieprzebyte kłody pod nogi reforma-

torów, co ukazało się jawnie w momencie bezkrólewia kiedy sprawy religijne stanęły niejako nadrodzko do uregulowania innych zagadnień, zbierając czas i zajmując umysły polityków i prawodawców.

A niepokój umierającego Zygmunta Augusta był tem większy że przy wewnętrznym osłabieniu sprężystości ustroju i wady państwowej tem niebezpieczniejsze stawały się chasy gromadzące się na horyzoncie politycznym Polski. Od wschodu przenosiła się Moskwa dzierżąc pograniczne ziemie oraz drożocenne nabyte w wielkim wysiłku i w nadremp zewidywaniu pzez Zygmunta Augusta. Na tę i mię inflencę która wzmacniała panowanie polskie nad Bałtykiem tyle potrzebne dla zabezpieczenia swobody gospodarczej kraju, spoglądał zakomem okiem Szwed, choć siostrę Zygmuntową miał za żonę. Na zachodzie wyrastało z nikłych początków państwo pruskich Hohenzollernów, których ojciec królewski dopuścił do dziedziczenia po Krzywobłakach. Cesarzowi nie można było także dowierzać, bo zawsze swego szukał interesu. A na południu zbliżał się do granic polskich niewierny Turek i hołdownik jego tatarski.

W takim momencie zdawało się że bezkrólewie stanie się grobem niezawisłości politycznej państwa. Choć dzięki pewnej dojrzałości rządzącej warstwy która umiała przeprowadzić elekcję do tej ostateczności nie doszło, niemniej bezkrólewie stanowiło poważny wstrząs wewnętrzny i spowodowało osłabienie znaczenia Polski wobec sąsiadów, tembardziej że niefortunny wybór Henryka Walezego i ucieczka potem jego z kraju po niedługim panowaniu doprowadziły do ponownego bezkrólewia i ponownej elekcji, pogłębiając zamęt w państwie.

Stronnicy francuscy wzywali Henryka do powrotu i do końca nie tracili nadziei, że ich elekt powróci. Ale z drugiej strony rozpoczęła się agitacja innych stronnictw, zwłaszcza austriackiego za ponownym wyborem, króla, gdy poprzedni bez woli narodu kraj opuścił. Wśród szlachty obudziły się dawne antagonizmy i waśni e, Protestanci zwalczali katolików i dzuchowieństwo, w Krakowie tłum złożony głównie z młodzieży zburzył zbór dysydencki. Sz szerzyły się prywatne porachunki po wszystkiej ziemi, zajeżdżano posiadłości wrogów, zbrojną ręką zakawwiano osobiste spory, zamęt szerzył się coraz bardziej szerząc niepokój i przerażenie u trzeźwo patrzących obywateli i sterników navy państwowej. Zrozumieli

wszyscy że wobec złej woli i ościeczki Francuza należy pomyśleć o nowym władcy.

Ale dopiero starszyny napad tatarski jesienią 1575 r. który spustoszył ziemie południowo-wschodnie aż po Lwów i Łuck rzucił taki postrach na całą Polskę, że jak zapisuje kronikarz, "z Niepołomic ludzie do Krakowa uciekali i całe miasto strachem przejęli, Śląsk się nawet przeraził a Wrocław okopami otoczył, działa na nie pozaciągał i zupełnie tak się uzbroił, jakby z pewnością nieprzyjaciela wyglądał". Wzrastała groza turecka i zwiększała zastrzeżenia w stosunku do kandydatury habsburskiej, która z koniecznością nieuchronną prowadziła do wojny z padyszachem. Wątpliwości te szerzące się zwłaszcza wśród mas drobniejszej szlachty miały przede wszystkim charakter antyniemiecki, gdy p. zastrzegano że cesarz tak jak Czechy i Polskę zgermanizuje i prawa wolności pozabawi. Tylko magnaci popierali ową kandydaturę bo im tytuły i godności, niemniej jak talary cesarskie przemawiały do przekonania. Bra szlachcie wołał z zapalem: "aż do gardł naszych nie chcemy Niemca!" I ta atmosfera antyniemiecka sprzyjała raczej kandydaturze moskie skiej, ze względu na pokrewieństwo krwi "słowiańskiej" "Nie chcemy być n. m. królowek ten co braci naszych Czechów stanowi cych z nami jedno plemię i jeden lud, dręczył okrutnie, ... a sąsiadów naszych Ślązaków przez dziwne a niesłychane szy any wycisnął aż do krwi uciske i dziś jeszcze gnębi"

Toteż pełnym głosem wołano Piasta rodaka widząc w nim rękojmię zabezpieczenia swobód dotychczasowych, ale partja choć popularna wśród szlachty nie miała zdecydowanego kandydata i obracała się w sferze teoretycznych hasań i rozważań. Dopiero gdy stronnictwo senatorskie okrzyknęło królem starego cesarza Maksymiljana i namówiło prymasa do ogłoszenia wyboru, wtedy szlachta okrzyknęła królową Annę Jagiellonkę siostrę Zygmunta Augusta przydojąc jej za małżonka Stefana Batorego, księcia siedmiogrodzkiego.

Jaka była geneza tej kandydatury nie wiemy dziś jeszcze dokładnie. Widzieliśmy jak dla samego elekto trafiła ona w odpowiednim momencie politycznym. Wiemy dalej że sama myśl węgiersko-siedmiogrodzkiej kandydatury nie była obcą polskiej opinii publicznej, gdyż Zygmunt August sam myślał swego czasu o powołaniu swego następcę Jeana Zygmunta Zepolję.

Obok sympatyj stronnictwa antyaustrjackiego zaznaczyły się przy kandydaturze siedmiogrodzkiej także wpływy protestanckie ważne wobec kalwina Zapolji ale zawsze przychylnie nastawione wobec gorliwego wprawdzie katolika Batorego ale tolerancyjnie nastrojonego wobec różnowiercom. Najlepszy tego dowód w tem że przecież najgorliwszymi i pierwszymi promotorami kandydatury Stefan byli kalwini Zborowscy. I z nimi należy związać pierwszy kroki i pierwsze oficjalne wystąpienia w tej sprawie. Poparcie ich w tym względzie sprzymierzeniec nieoczekiwany a potężny czauusz sułtański który gromko przestrzegał senatorów polskich przed elekcją cesarza i moskiewskiego cara grożąc wojną, a wskazywał na króla Jana III Wazę lub Batorego jako na najmilszych padyszachowi kandydatów. Coprawda może nie zależało tak Stambułowi na osobie Batorego, może nawet wzmocnienie siedmiogrodzkiego wasala byłoby nie na rękę, ale jak się zdaje nie traktowano ~~xyrxx~~ poważnie tej ewentualności na dworze sułtańskim. Niemniej obawa przed Turcją obok wrogiego Niemcom nastroju, oraz zażyłości sąsiedzkiej z Węgrami to była najwłaśniejsza podtsawa powodzenia dość niespodziewanego i nie oczekiwanego powodzenia kandydatury Batorego. Może i słusznie powodzenie owo nazwano przypadkiem, gdy partja szlachecka została zaskoczona wyborem Maksymiljana dokonanym przez stronnictwo austrjackie i gdy sama nie miała sprecyzowanego kandydata powołała na tron Annę Jagiellońką i naznaczyła jej na męża Stefana Batorego. Ale jeżeli to był przypadek to był to przypadek opatrznościowy, bo w osobie nowego króla dostał ster Rzeczypospolitej mąż znakomity osobistymi walorami godny zająć miejsce między najpierszymi władcami Polski.

Nowy władca wchodził na tron polski jako elekt narodu w przeciwstawieniu się do magnatów i przez całe swe krótkie ale pełne chwwały panowanie będzie utrzymywał kontakt z panującą warstwą, chociaż czasem popadnie w zatarg z warcholącemi sejmami. Wyrazem tego będzie najbliższy i najserdeczniejszy stosunek jaki łączą króla Stefana z trybunem szlacheckim, z przywódcą nas na obu elekcjach Zamojskim najwytrwalszym przeciwnikiem Habsburgów, tak że dla niego zrazi sobie Zborowskich którzy go pierwsi do korony powiedli.

Gdy przyszła wieść o wyborze na dwór siedmiogrodzki nie zawahał się Batory ani chwili z przyjęciem wyboru. Napróžno zanie-

pokojeni przyjaciele wskazywali na piętrzące się trudności, na nie zgodny wybór, na współzawodnictwo tyle potężniejszego i możniejszego cesarza, na niepewność stosunków w Polsce. Odowiedział twardo na wątpliwości że "tego królestwa nie popuści z ręki choćby miał tylko trzy dni chodzić w koronie". Za ulubio ym swym autorem Cezarem wołał "alea jacta est. Bóg cuda chce przezemnie zdziałać na pozio każdego chrześcijańskiego świata!"

Usłyszawszy przeto że zjazd szlachty w Jędrzejowie potwierdził jego elkoję, ryszcz Batory ze Siedmiogrodu nie słuchając grózb cesarza, który domagał się odeń rezygnacji. Wjeżdżając zaprzysiął poselstwu polskiemu pacta conventa i artykuły henrycjańskie, dopełniając przez to koniecznych formalności. W marcu 1576 roku opuścił swój kraj rodzinny, który tak ukochał że jak mawiał ~~nie~~ "szkodszy mu dym jego włości niż najbogatsze skarby w ziemi się znajdujące. Wyjechał by rzucić się w odmęty niepewnych losów na nowej placówce na którą powołała go Opatrzność.

Nie obawiał się walk i przeciwnostw. Zahartowany był twardem życiem zaprawiony do trudu i znoju jak mało kto inny. W obozie i w kancelarji dyplomatycznej, na dworze cesarskim i targach z wysłannikami sułtana ~~xxx~~ nabrał wielkiego doświadczenia poznał ludzi i nauczył się nimi kierować. Wychowany wśród walk i sporów własnego narodu zrozumie w Polsce istotę i ducha szlachty on jeden może wśród naszych władców potrafi dać sobie radę z niesforną i warcholską gromadą umie wykrzesać z niej iskry żywego zapaku poprowadzić ku zwycięstwu nie drogą szkomanego zapaku ale systematycznego wysiłku. Nie będzie zrażał sobie nadmiernym prozelityzmem choć wierzący są katolik innowierców polskich, ale oprze się na katolicyzmie bo rozumie siłę jedności religijnej dla narodu każdego, sam doświadczył tego na sobie niejednokrotnie na Węgrzech.

Z takim spadkiem dotychczasowego żywota wjeżdżał Batory w granice polskie pod Sniatynem witany przez swych stronników. Na Lwów i Przemyśl podążył do stolicy podwawelskiej budząc zachwyty powszechny wspaniałą postacią, pełną dumy i majestatu, rycerskością ~~xxx~~ wyglądu. Zachwyty ten jeszcze się wzmógł gdy poznano przymioty ducha, głęboką wiedzę i naukę, szeroki pogląd na świat, ze którym szła znajomość ludzi i stosunków. Nadewszystko zaś jednała serca i umysły wielka niespożyta energja i pracowitość króla której zgóry

zapowiedział że nie myśli być królem melowanym lecz rawdziwym.

Odrązu przyśpieszył koronację, której dokonał w nieobecności p ymasa Uchańskiego stronnika Habsburgów, biskup kujewski Karnkowski wywiązując się z przyrzeczenia wziął ślub z królową Anną. Umocniony w ten sposób zapowiada na sejmie koronacyjnym że nie pozwoli jako prawowity już monarcha na dalsze lekceważenie swaj osoby i opornych zmusi do posłuszeństwa. Dopomogła w tem Stefanowi opieszakość cesarza Maksymiljana, wskutek czego wkrótce cały kraj uznał nowego władcę, zgłosiła się Litwa i Prusy królewskie dotąd wierne Habsburgowi. Opierał się tylko Gdańsk ufny w swe zgraniczne koneksje, p agnacy zupełnego zerwania z Polską. Trzeba było buntownicze miasto ukorzyć i nowy król zdecydował się wystąpić z całą siłą i należyta surowością, rozumiejąc doskonale że tu egldziło nietylko o jego osobistą powagę ale o majestat Rzeczypospolitej lekceważony przez kupczyków gdańskich.

Sprawa gdańska była właściwie pierwszą wielką rozprawą jaką Batory stoczył i przeprowadził jako król polski. Miała ona swoje oblicze swoiste zupełnie i sięgała korzeniami wgląb czasów Zygmunta Augusta. Chodziło nietyle o papieranie kandydatury cesarza na tron jagielonski, ale o ochronę przywilejów miasta wbrew interesom najżywotniejszym Polski. Zygmunt August starał się uszczuplić swobodę gospodarczą i samodzielność polityczną nadwiślańskiej metropolji by chronić w ten sposób interesy Rzeczypospolitej gospodarcze i polityczne na Bałtyku. Gdańsk bowiem w walce o panowanie na morzu jakie rozegrało się w drugiej połowie XVI stulecia starał się zachować neutralność aby salwoować swoją kieszeń i dlatego przeciwstawił się zarządzeniom królewskim zmierzającym ku wzmocnieniu egzekutywy państwa na morzu. Oprócz tego mieszczenie niemieccy sprzeciwiali się także unji Prus Królewskich z Koroną. Ostatni z Jagiellonów poparty przez stronnictwo szlacheckie przeprowadził swoje postulaty w tzw. Konstytucjach Karnkowskiego/1570/ Ale zgon rychły nie pozwolił na utrwalenie tego stanu rzeczy, i Gdańsk skorzystał z najbliższej sposobności by wydobyć się z opresji. Toteż kandydat stronnictwa które popierało Zygmunta w sprawie gdańskiej musiał spotkać się z oporem Gdanska, gdy cesarz byłby z pewnością zezwolił na rozluźnienie węzłów łączą

obciążając skrab koronny, a tymczasem na wschodzie gromadziły się na politycznym ho ryzoncieniebezpieczne chmury, rozgorzała po" tężnie wojna z Moskwą w Inflantach. Trzeba było jak najprędzej załatwić wojnę z Gdańskiem i zwrócić się przeciw Moskwie.

Toteż przyjął Batory pośrednictwo książąt Rzeszy i o po długich rokowaniach zgodził się się przywrócić zbuntowane miasto do swej łaski królewskiej. Gdańsk musiał zapłacić znaczne odszkodowanie, przeprosić króla i Rzeczpospolitą oraz złożyć uroczystą przysięgę. Za to otrzymywał potwierdzenie swych przywilejów wraz z niejakim ich rozszerzeniem co potem było przedmiotem dalszych układów i w rezultacie konstytucje Karnkowskiego zostały prawie zupełnie zlikwidowane z wielką szkodą dla Polski.

Sprawa zatem Gdańska nie ~~xxxxxx~~ została uregulowana zgodnie z istotną potrzebą państwa, król nie uzyskał swobody ruchów na morzu i u ujścia Wisły. Nie pozwoliły na to stosunki polityczne, zabrakło zrozumienia u decydującej warstwy szlacheckiej, która nie umiała ponieść koniecznych ofiar by upokorzyć dumną "Wenkecję Północy". Batory w tej sprawie nie zdał egzaminu ani jako wódz i organizator, tylko jako polityk umiał wygrywać różne atuty, jak na przykład popierał Elbląg przeciw Gdańskowi zapowiadając jakby dzisiejszy problem Gdyni. Nie postawił jednak zagadnienia z należytą mocą. ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ Madjarowi obcem był problem dostępu do morza i nie odczuwał tak silnie niemieckiego niebezpieczeństwa dla Polski, co potem nakazało mu pójść na ustępstwa wobec Hohenzollernów Brandenburskich w sprawie następstwa w Prusiech Książęcych. Potrzebował bowiem spokoju na Zachodzie i środków pieniężnych na wojnę moskiewską.

I znów jak wiele razy w dziejach polskich tragiczny spłót wypadków na wschodzie i zachodzie wywarł wpływ decydujący na politykę Rzeczypospolitej. Sprawy wschodniej odciągnęły uwagę od zachodu, spowodowały ustępstwa od istotnych interesów Państw u wybrzeży Bałtyku, gdy zagroziło niebezpieczeństwo od ściany moskiewskiej.

O dwóch wieków prawie trwał wieczny epór między Jagiellonami a Rurykowiczami o o pograniczne ziemie ruskie. Był moment w dziejach gdy się zdawało że punkt ciężkości dla przyszłego rozwoju Rusi całej znajdzie się w Wilnie, ale potem w pódki potoczyły się ~~in~~ innym torem. Wielkie Księstwo Moskiewskie zrzucając jarzmo hanów tatarskich wzmocniło się wewnętrznie rozrosło potężnie sięgając od Dniepru po Ural od Bałtyckiego Morza po stepy czarnomorskie. Samowładny car moskiewski mianując się panem wszystkiej Rusi wysuwał coraz usilniej pretensje do ziem pogranicznych które wchodziły w skład jagiellońskiej monarchii. W walce jaka rozgrywała się Polska i Litwa ponosiły ustawiczne straty ~~które~~ nie mogąc potęde moskiewskiej przeciwstawić równie zwartej organizacji. Pod obuchem tego niebezpieczeństwa ze strony wschodniego sąsiada przyszło do wzmocnienia węzłów łączących oba kraje w unji lubelskiej. Nowym powodem niezgody były Inflanty, których znaczną część z garnął car Iwan Groźny by stworzyć sobie w ten sposób okno na świat i dostęp do morza Bałtyckiego. Groziła poważna gospodarcza i polityczna konkurencja moskiewskiego kolosa na morzu nadzwyczajnie groźna dla Polski i innych państw nadbałtyckich ze Szwecją na czele. W czasie bezkrólewia gdy Polska nie mogła zająć się obroną granic umocnił się car nad Bałtykiem, a gdy usłyszał o wyborze Batorygo i o trudnościach w jakimi ten musiał walczyć rozpoczął nowe zabory. Wojska moskiewskie zalały całe Inflanty, niszcząc i rabując kraj cały. Oprócz Rygi i Rewla wszystkie prawie grody wpadły w ręce nieprzyjaciela. Trzeba było śpieszyć na ratunek. Groziło bowiem że Moskwa dojdzie do Wilna i do wnętrza Litwy. Dlatego Batory który od samego początku ~~xx~~ rozumiał że musi wojnę tę mieczem rozstrzygnąć, musiał zawrzeć ugodę z Gdańskiem i uporządkować sprawy na południu aby swobodnie wystąpić przeciw Moskwie.

Kresy południowe były zawsze harażone na ustawiczny napady tatarskie tembardziej że car Iwan podjudzał bisuzmanów przeciw Polsce. Król Stefan jako były lennik turecki

pozostawał w dobrych stosunkach z sułtanem i starał się przybywszy do Polski zachować dawne tradycje pokoju ze Stambułem. Dopiero pod koniec swego panowania przystąpił do tworzenia wielkich planów wyprawę na Turcję i Konstantynopol, by wygnać pogan z Europy a sobie i Polsce zapewnić dominujące stanowisko wśród innych państw chrześcijańskich. Urzeczywistnieniu tych planów stała na przeszkodzie przedwczesna śmierć wielkiego króla. Ale w początkach panowania nie mógł myśleć o wojnie z Turkami, to też słał posłów do Krymu i Carogrodu by zapobiec niszczącym napadom tatarskim by sparaliżować intrygi moskiewskie. Dopiero jednak ułomki posłane chanowi i sprowadzenie róz zbrojnych na Ruś spowodowało oddalenie tego niebezpieczeństwa.

Obok Tatarów drugim niepokojącym elementem na tem pograniczu byli różni pretendenci do mitry hospodarskiej w karjach wołoskich, którzy powołując na pomoc luźne watahy kozackie koczujące po Dzikich Polach wprowadzali ustawiczny zamęt na pograniczu polsko-tureckim. Wskitek tego oba państwa zgodnie występowały w obronie spokoju i ładu. I stracenie jednego z nich zwanego Podkową na rynku lwowskim usunęło i ten kamień obrazy Wysokiej Porty tak że doszło do ułagodzenia stosunków i rozwiązało ręce królowi polskiemu wobec Moskwy.

Wtedy po uporządkowaniu niejakim spraw na południu i północy można było pomyśleć o przygotowaniach do wojny z carem Iwanem. Batory nie kwapił się odrazu do walki rozumie doskonale że car ma potężne wojsko, ma wykształconych zagranicznych puzkarzy i znakomitą a liczną artylerję, jakiej nie powstydziliby się żaden potentat zachodnio-europejski. Więc też starania polskiego monarchy szły w kierunku tym by dorównać siłę przeciwnika. Przy tych pracach przygotowawczych okazał się znakomity talent organizacyjny króla i jego głównego pomocnika kanclerza a niedługo i hetmana, Jana Zamojskiego. Od szlachty i posłów ziemskich, przerażonych postępami wojsk moskiewskich, uzyskano znaczne podatki na wojnę zamiast pospolitego ruszenia bezużytecznego w wojnie. Za te pieniądze można było zaciągnąć liczne wojsko, ~~skłania~~ licząc je na 60.000 ludzi z czego dwie trzecie w obozie w polu. Zwerbowano zaprawionych w bojach cu-

dzielnictwo. Batory znający doskonale europejską sztukę wojenną przywidując pozatem konieczność zdobywania znacznych i obronnych zamków główną uwagę zwrócił na piechotę, która dotąd w Polsce odgrywała podrzędną rolę. Tu były najznaczniejšie oddziały najemne węgierskie i niemieckie, tu wreszcie zorganizował własną roszimą piechotę wybraniecką czyli łanową.

Za zgodą sejmu 1578 roku, "abyśmy w Koronie i w państwach naszych dostatek piecszych ludzi dla potrzeb wojen

Obok piechoty pilną uwagę zwracał Batory na przygotowanie odpowiedniej ilości dział, sprowadzał z zagranicy wytrawnych artylerzystów i inżynierów, zwłaszcza Włochów. Sam znał się na wszystkich ulepszeniach i osobiście nimi kierował. Przeprowadził zmiany w uzbrojeniu wojska, domagając się przede wszystkim broni palnej i to możliwie udoskonalonej, pozatem miał jak mówiono wynaleźć ogniste kule armatnie, które służyły do zapalania drewnianych zamków moskiewskich. Przygotowywano też sprzęt bojowy i tabory. Most pontonowy na łodziach obudził wielki podziw u wszystkich gdyż i na Zachodzie rzadko był używany.

W tworzenie w ten sposób wojsko, złożone z najróżnorodniejszych narodowości: Niemców, Węgrów, Włochów, Szkotów, oprócz Polaków, Litwinów i Rusinów, umiał tchnąć waleczny król i znakomity wódz ducha zwycięstwa i jedności, który towarzyszył jego sztandarom w trzech świetnych wyprawach na Moskwę który pozwolił znosić i pokonywać nad wyczerpane trudy i znaje w uciążliwych warunkach toczonych wojny.

Początkowy plan wojenny ustalał bazę operacyjną w Inflantach by stamtąd nie tylko jak się wyrażał potem Zamojski na sejmie ~~nie~~ naderzeć ptakowi piór ale by obciąć mu skrzydła tzn. odsunąć od morza. Ale nie można było odsłaniać Litwy dla tego Batory zdecydował się na wyprawę wprost ku dziedzinom moskiewskim kierując je ku północnemu wschodowi by tem samem odciąć Inflanty od Moskwy. Obiektem pierwszego ataku wojsk polskich stał się Połock.

Armja królewska skoncentrowana pod Swirem ruszyła ku Dziśnie i tu przeprowiła się na drugi brzeg Dźwiny by dalej swobodnie posuwać się ku Połockowi. Mniejsze oddziały

rozpu szczone szerzej zajmowały okoliczne zameczki by utrudnić dostęp odsieczy ,główny korpus pod wodzą samego króla przystąpił do oblężenia samego Połocka który liczył się do naj potężniejszych twierdz moskiewskich i mniej dzięki wytrwałości dowódców i i żołnierzy ,popokonaniu nietylko oporu wroga ale i trudności klimatycznych i terenowych udało się wzniecić pożar w drewnianych budowlach twierdzy i zmusić załogę do poddania się. W ten sposób miasto po szesnastu latach niewoli moskiewskiej powróciło do Ojczyzny a blask oręży polskiego na nowo zajaśniał światu. Po dłuższym okresie niepowodzeń i strat polskich w stosunku do Moskwy przyszły kolej na sukcesy i zwycięstwa a zwadzięczała je Polska swemu królowi. Sam rezultat zdobycia Połocka był nadzwyczaj doniosły ,bo przez to Wilno zyskiwało osłonę ,a Polsce otwierała się droga w głąb Moskwy. Toteż spokormiał ton wysłańców carskich ,i nie dziwi nas radość powszechną w Polsce. pochwały dla zwycięskiego króla ,ody i hymn pochwalne śpiewane przez poetów i pisarzy współczesnych z Kochanowskim na czele.

Pomimo to jeñnak na sejmie zabrzmia y narzekania samolubów szlacheckich na zbyt uciążliwe koszta wojny i trzeba było wielkiego wysiłku króla i gorącego poparcia ze strony Zamojskiego by przeprowadzić uchwały o nowych podatkach na zaciąg wojska. I tu okazało się jak szczęśliwą rękę miał Batory gdy przygiął do swego boku znakomitego przywódcę mas szlacheckich wbrew radom innych zazdrosnych o łaskę królewską.

Król Stefan w pierwszych latach swego panowania nie znał Polski ani Płaków ,nie znał praw według których miał rządzić ,do śmierci nie nauczył się mówić po polsku. Rozglądając się za pomocnikami ,bystrem okiem poznał zdolności młodego starosty bełskiego. Zwróciwszy nań uwagę umiał go przywiązać do siebie i uczynić zeń pośrednika między sobą a narodem. Na głowę Zamojskiego posypały się liczne dostojenstwa i godności ,któremi król hojnie wynagradzał usługi. Mianowany najpierw podkanclerzem potem kanclerzem koronnym stał się kierwonikiem najważniejszych spraw państwowych. Dbaj z królem pracowali nieustrudzenie i każdą rzecz omawiali wspólnie. Zamojski celował znać iomością stosunków wewnętrznych i praw stanowiących umi...

trafić do serc i umysłów panów braci jak nikt inny. Król przewyższał go doświadczeniem życiowym i szerokim horyzontem politycznym, przy boku jego zaszalał się kanclerz z trudną sztuką rządzenia i z arkanami polityki zagranicznej, w której prowadzeniu był Batory mistrzem nad mistrze.

I teraz zrzeczności kanclerza zawdzięczać trzeba było uzyskanie środków na dalsze prowadzenie wojny. Na nowej wyprawie miał sięgnąć Zamojski po laury wojenne dotąd mu obce miał okryć się sławą wodza i zdobywcy.

Na radzie wojennej zastanawiano się w którą stronę skierować atak: na Psków, Smoleńsk czy Wielkie Łuki; wszystko potężne twierdze o wielkim znaczeniu dla nieprzyjaciela. Konieczność zabezpieczenia Inflant, przerwania łączności z Moskwą tej prowincji gdzie tymczasem niepewny sojusznik szwedzki czynił podboje zdycydowała króla polskiego że skierował swą armję pod Wielkie Łuki, chociaż dostęp przez kraj leśny i bagnisty był nadzwyczaj trudny i jak powiadają współczesne kroniki od czasów Witołda żadne wojska tym szlakiem nie przechodziły. Ale zdobyci tego grodu pozwalało szerzyć dalej zdobycze i nie odsłaniało frontu polskiego dla uderzenia ze strony nagromadzonych sił moskiewskich, które kupiły się na pograniczu nie odważając się pomimo liczebnej przewagi ~~XXXX~~ na wydanie bitwy otwartej.

Armja polska dwoma szlakami posunęła się ku Wielkim Łukom Zamojski pod rodze zdobył Wielką i pod samym grodem spotkał się z wojskiem królewskim by rozpocząć oblężenie. Ostrzeliwanie postępowało powoli ponieważ potężnych warowni ziemnych nie mogły naruszyć działa ani ogniste kule. ~~XXXXXX~~ Dopiero szturm doprowadził do podpalenia wież strażniczych i do zniecenia powszechnego pożaru w rezultacie czego zamek się poddał królowi. Najwięcej około zdobycia zamku wielkołuckiego i innych zasłużony Zamojski otrzymał w nagrodę hetmańską buławę.

Druga wyprawa uwieńczona była pomyslnym skutkiem. W ręce polskie wpadł zamek który do Litwy nigdy nie należał a umocniony przez inżynierów włoskich Batorego miał być silną ochroną granic Rzeczypospolitej. Dalszym krokiem wojennym przeszkodziła spóźniona pora roku i król wrócił do kraju aby

przygotować się znowu do walki z wiosną 1581 roku.

I chociaż zabrzmiały znów ufanfary zwycięskie i radość witała wracające hufce do kraju, jednak gdy król zażądał dalszych podatków na wojnę napotkał na zawzięty opór ze strony sejmujących stanów. Wpływał nato nadzieja że rokowania z carem który pod wrażeniem sukcesów polskich stał się skłonny do ustępstw przyniosą pokojowe załatwienie sporu. I rezultat wysiłków króla i kaclerza nie stał w stosunku do potrzeb wojny prowadzonej coraz dalej w głębi kraju, nieprzyja cieleckiego. W dodatku jeszcze sejm uchwalił pobory na dwa lata zastrzegając się otwarcie że czyni to po raz ostatni i że wojnę należy rozejmem zakończyć jak najszybciej. Naturalnie że tego rodzaju uchwała nie mogła przyczynić się ani do zapaku i napływu ochotników w kraju ani też do wzmocnienia ducha wśród wojska. A car Iwan nabrał otuchy do stawiania tem zywszego oporu. Wielkim wysiłkiem króla i jego hetmana zebrała się armja w Połocku, skąd ruszyć miała w głąb Moskwy. I znowu nie wiedział car dokąd uderzą polskie siły czy na Inflanty czy na Smoleńsk. Babry chciał pierwotnie zaatakować Nowogrów Wielki bo w ten sposób najbardziejby zaniepokoił nieprzyjaciela a i zmusił do ~~xxx~~ zawarcia korzystnego pokoju. Ale siły były za słabe by porwać się na takie przedsięwzięcie. I na Psków na który skierował ostatecznie król swe wojska nie wystarczało środków zwłaszcza technicznych wobec potężnego obwarowania tej twierdzy, a załoga przewyższała liczbą oblęgających. Niemniej uważał Batory że uderzenie na Psków również wywrze odpowiednie wrażenie w Moskwie i doprowadzi do pokoju.

Od pierwszej chwili widać było że Polacy nie podążają potędze Pskowa. Oblężenie rozpoczęte w sierpniu przeciągało się i stawało się coraz uciążliwsze. Prochy trzeba było sprowadzać aż z Rygi, a działa z okolicznych zamków. Szturm generalny na który król zezwolił wbrew radom ostrożniejszego hetmana zupełnie się nie udał, przyniosł tylko straty i zniechęcenie. Trzeba było jednak wytrwać pod Pskowem zanim rokowania toczone się równocześnie nie ~~znajdąxxxxxxxxxxxxxxx~~ przyniosą spodziewanego i upragnionego pokoju.

Tymczasem kończyła się jesień i rozpoczynała

zima. Wojsko królewskie musiało ustawicznie czuwać w obawie przed wycieczkami oblężonych, brakło żywności dla ludzi i koni. Toteż utrzymanie oblężenia zapisać należy na karb wielkiej zasługi Zamojskiego, który pozostał pod Pskowem gdy król odjechał do kraju aby przygotować posiłki dla utrudzonych żołnierzy. Na szczęście położenie cara moskiewskiego nie było łatwe i musiał ograniczyć się do osłony granic i do obserwowania ruchów wojsk polskich. Na ofensywę zdobyć się nie mógł wobec osłabienia swego państwa. Te mbarziej ze śmiały rajd oddziałów polskich pod wodzą heżmana litewskiego Krzysztofa Radziwiłła przeorał potężny szmat ziemi moskiewskiej oparł się aż pod Nowogrodem, a sam car o mało nie wpadł wręce polskiego podjazdu. Wskutek tej wyprawy, którą opiewał Kochanowski i która była potem niedościgłym ideałem polskiego rycerstwa, car Iwan tak się przeraził że ani myślał o odsieczce dla Pskowa i dał się skłonić do podjęcia na nowo przerwanych układów pokojowych.

Groźny car u schyłku swego panowania widział jak kruszą się podstawy monarchji Rurykowiczów jak wysiłki jego rozbijają się o energję pogardzanego i zwyciężanego dotąd przeciwnika. A środki własne dawniej z niesłychanym nakładem energii i siłą woli wydobywane ze społeczeństwa na prowadzenie zaborczych wojen zaczynają się wyczerpywać. Okazało się że Iwan stawiał swemu państwu zbyt wielkie wymagania, zbyt gwałtowne wprowadzał reformy i wskutek tego przeciągnął strunę wytrzymałości swego ludu, tembardziej gdy natrafił na nieustępliwego wroga w osobie Batorego. Podhoje na południu, opanowanie ówu chanatów Astrachanskiego i Kazańskiego a następnie uciążliwa i kosztowna wojna z Polską o Inflanty wyczerpały siły olbrzymiego imperjum. A wprowadzone rozległe reformy wewnętrzne spowodowały wielkie wstrząśnienie całego państwa. Proces ten trwał długo ale już w wojnie z Babrym car Iwan odczuł zmniejszającą się siłę państwa gdy nie mógł przeciwstawić się pochodowi Polaków na jego posiadłości. Trzeba było upokorzyć się przed tym którego dotąd Iwan traktował z pogardą jako powstałego z nicości. Ale w tej duchowej klęsce zdobył się car moskiewski na genialny swej chytrłości pomysł użycia papieskiego pośrednictwa dla uzyskania pokoju z Polską za obietnicę unji której naturalnie nie myślał

dotrzymać.

Tym pomysłem trafił na dogodny grunt w Rzymie, gdzie mar zono oddawna o połączeniu z kościołem greckim a od czasu z zwycięstwa pod Lepantem paieze przejęci by li projektem nowej krucjaty na Turków, dla której pouyskanie Moskwy stanowiłoby atut nie odparty. Na propozycję carską pośrednictwa z P_olską odpowiadano entuzjastycznie i wysłano zaraz znakomitego dyplomaty włoskiego, jezuitę Antoniego Possewina. Zręczny Włoch dał się już poznać z wielkiej gorliwości i zdolności politycznych, a publikowane drukiem dzieła świadczyły o uczoności zakonnika. Possewin przybywszy do P_olski wziął udział w rokowaniu ch pokojowych jakie toczyły się w przedewniu wyprawy pskowskiej, a potem po zerwaniu układów wyjechał do cara. Ten powitał go z wielkimi honorami i namówił by legat paieski wrócił pod Psków dla wszczęcia ponownie układów.

W obozie polskim gdzie zimna i niedostatek dały się wojsku we znaki wysłuchano chętnie popozycyj Possewina. Król rozumiał doskonale, że pokój jest konieczny ze dalsze prowadzenie wojny przy nastrojach w kraju i niechęci do nowych świadczeń ze strony szlachty będzie jeśli nie niemożliwe to bardzo trudne, toteż zgodził się na rozpoczęcie rokowań przez posłów obu stron przy współudziale legata. Na decyzję królewską wpłynęły też wiadomości o postępie Szwedów w Estonji, którzy zdobyli Narwę i szereg innych zamków.

W Kiwerowej Horce i Jamie Zapolskim niedaleko o Pskowa zjechali się pełnomocnicy carscy z senatorami polskimi i pod przewodnictwem legata szły targi i spory by w rezultacie dzięki zapobiegliwości jezuity, na którego skarżyli się niejednokrotnie Polacy doszło ostatecznie do porozumienia i zawarto 15 stycznia 1582 roku rozejm na lat 10 na podstawie którego Połock wraz z zamkami straconemi przez Zygmunta Augusta oraz całe Inflanty wróciły do P_olski, natomiast Wielkie Łuki pozostać miały przy Moskwie.

Wojna z Moskwą zakończyła się "z wielką czcią i sławą tego narodu, z wielkim pożytkiem Rzeczypospolitej, -- chlubił się król w uniwersale do szlachty i wywodził ze " przyczy- niło się sławy i bezpieczeństw, tak i przestrzeństwa Rzeczyposno

Sukces znakomity wpraw moskiewskich zawdzięczała Polsk swemu królowi, którego niespożyta energja zdołała przemóc nie tylko przewagę sił nieprzyjaciela, ale przedewszystkiem słabość wewnętrzną szlacheckiego narodu zmusić go do niespotykanych dawniej wysiłków finansowych. Batory wykazał talent przedewszystkiem organizacyjny przygotowując kolejno raz po razu potężne, jak na stosunki polskie armje przystosowane nietylko zwycięstw w polu ale zdolne do zdobywania trudnych i obronnych zamków moskiewskich do pokonywania ruchości dzikiej przyrody i ostrego klimatu. Wytrwałość króla i jego kanclerza przyniosła owoc stokratny w zwyciężskim zakończeniu wojny, jakkolwiek nie zdołała doprowadzić do zupełnego zniszczenia przeciwnika, o cze myślał i czego pragnął Batory snując już w tym czasie daleko- siężne plany podboju Moskwy. Na przeszkodzie stanęła mu tym względzie uparta krótkowzroszność, samolubne skąpstwo braci szlacheckiej która nie chciała dla ambitnych projektów królew- skich udzielić pomocy.

1
0

Stefan Batory był znakomitym wodzem i polity- kiem, ogarniał szerokie horyzonty europejskie ómiałą myślą i koncepcjami swym planów. Ale w zakresie stosunków wewnętrz- nych nie wystąpił z wydatną inicjatywą. Napewne ze szereg spraw zostało uregulowanych, ale nacisk główny szedł na wielką po- litykę międzynarodową i jej ostateczny instrument wojnę, na wielkie reformy ustrojowe nie starczyło energji ani może i zrozumienia. Batory ustosunkowywał się pozytywnie do ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej. Starał się działać legalnie, ale nie stał się wielkim prawodawcą, jakiego wymagały stosunki po okresie prób zreformowania państwa za ostatniego Jagiellona. /Siemiński/ Przyzwyczajony do podobnego ustroju na Węgrzech zorientował się odrazu że bez szlachty, której zresztą tron zawdzięczał nie będzie mógł rządzić skutecznie, starał się ją pozyskać dla swych planów i pomysłów. Dle tego celu pozwolił na przeprowadzenie reformy sądownictwa której projekty odzie- dziczył po poprzednim okresie. Reforma ta tworząc jako najwyzs- sze sądy trybunały złożone z deputatów wybranych na sejmikach ziemskich oddawała całe sądownictwo w ręce szlachty, a tylko niewiele spraw rezerwowała dla jurysdykcji królewskiej. Innych

głębszych zmian ustrojowych które stały na porządku dziennym sejmów nie zdołano w epoce Batoiego przeprowadzić, a już ze strony króla ani jego doradcy nie widzimy jakiegóś żywszej i samodzielniejszej inicjatywy. Nie załatwiono przeto *compositio inter status*, nie załatwiono sporów religijnych /konfederacji *inter dissidentes in religione*/. Zapewné odgrywała tu rolę niechęć króla wojownika do pustej gadaniny sejmowej, bez której jednak nie można było ruszyć naprzód. Toteż przy pomocy Zamojskiego Batory wymanewrowywał sobie potrzebne uchwały omijając zdradliwe i niebezpieczne źródła konfliktów, aby nie utrudniać sobie akcji politycznej i przygotowań wojskowych.

I tak miał aż nazbyt wiele trudu z pokonywaniem trudności, ~~xx~~ z powstrzymywaniem dalszego rozwoju samowoli szlacheckiej, co przerastało nawet jego potężne siły ducha i woli. Całe swe panowanie zmagał się z tym żywiołem coraz od wieku potężniejącym w Polsce na zgubę Ojczyzny, z samolubstwem poddanych, którzy nie chcieli zrozumieć, że interes państwa jest ich interesem własnym, z zachłannością na dobro publiczne wielkich i małych, którym wszelkie nagrody i nadania ze strony króla były za małe. Batory nie cofał się przed ostremi wystąpieniami, surowo karcił niesforność sejmów i sejmików, wytykał senatorom ich błędy, potrafił dać odczuć winnym całą surowość obowiązującego prawa. Nie dziw więc, że szemrali przeciw niemu malowanemu władcy warchołowie i zabijacy szlacheccy, podburzając braci na króla. Prym tu wiedli Zborowscy. Imię jednego z nich, Samuela straconego z rozkazu Zamojskiego a za zezwoleniem królewskim stało się symbolem warcholstwa, niejednokrotnie nawet apoteozowanego w tradycji zwłaszcza literackiej.

Sprawa Zborowskich nie została jeszcze dokładnie wyjaśniona ani zbadana dostatecznie. Czy była ona tylko ukaraniem warcholskiego banity który urągał prawu i królowi. Ale w takim wypadku rozgłos i ataki na królewską osobę nie przybrałyby takich rozmiarów jak miało to miejsce na sejmie bezpośrednio po straceniu Samuela Zborowskiego /Wincenty Zakrzewski./. W każdym razie należy tu szukać przyczyn głębszych, zdrady stanu, knowań z dworem cesarskim a nawet Moskwą. Mówiono o przygotowywanym zamachu na życie Zamojskiego i se-

9
nego króla. Ostatnio wyrażono niebezpieczne przypuszczenie ze chodziło tu o zadosyuczynienie Turcji, gdyż Samuel chciał podburzyć kozaków do wyprawy na ziemie padyszacha, aby w ten sposób ściągnąć kłopoty na Batorego, a poprzez w ten sposób interesy Habsburgów. Dla króla zaś stanowiło to wielkie niebezpieczeństwo wobec przygotowywanej w tym czasie ponownej wojny z Moskwą.

Wprawdzie sejm w większości poparł stanowisko królewskie i potępił Zborowskich, przeciegiem nie udało się żadnych uchwał doprowadzić do skutku i plany królewskie musiały ulec odwłóce. Niemniej surowość Batorego wobec Zborowskich była dowodem że król miał poczucie swej powagi i nie pozwalał jej nikomu lekceważyć. Toteż mówiono powszechnie, że x "za króla Stefanka padł strach i na panka". Był można powiedzieć ostatni z monarchów polskich, który umiał nakazać posłuch dla swego majestatu. Jak nazewnątrz zdobył dla Polski świetne stanowisko w Europie, że wszyscy musieli się z nią liczyć, że osiągnęła przewagę nad Moskwą, tak też i wewnątrz, chociaż nie zdołał ugruntować na stałe i wzmocnić władzy królewskiej, chociaż musiał walczyć nieraz bezskutecznie z rozwielnioną swawolą braci szlachty, przeciegiem umiał pozyskać szacunek i poparcie dla najważniejszych spraw.

↓
Zawikłania wewnętrzne w związku ze sprawą Zborowskich wypadły dla Polski w nader niepomysłnym momencie. Na północy niewyjaśnione były stosunki ze Szwecją, która rościła sobie pretensje do Inflanty o te same sprawy bałtyckie groził konflikt z Danją. Napółudniu wisiała stale groza turecka, zazegnywana przez ustępliwą politykę Batorego, ale napady kozackie i zamieszki wołoskie stanowiły trwałe zarzewie niebezpieczeństwa. Niepewny był pokój z Moskwą, gdyż pokonany car marzył o odwecie, a król Stefan snuł plany podboju Moskwy widząc jej osłabienie. W toku rokowań o wyrównanie drobnych spraw spornych, o przedłużenie rozejmu po śmierci Iwana Groznego/4 1584/ wysunięto ze strony polskiej projekt unji i połączenia obu państw w jedną całość. Pomyśl tkwi swymi korzeniami w idei unijnej jagiellońskiej i wyraża się w planach elekcji księży moskiewskich na tron polsko-litewski. Rokowania te

spełzły na niczem, zaterg groził ponownem rozgorzeniem pożaru wojenego, a łączyło się to z szerokimi planami politycznymi, jakie roił potężny umysł Batorego.

Król Stefan od lat dawnych marzył o wielkiej wyprawie na Turków, o sojuszu wszytskich państw chrześcijańskich, któryby doprowadzić mógł do zupełnego wypędzenia bisurmanów z Europy. Był w tym względzie nieodrodnym synem s ego wieku, kiedy myśl krucjaty w najrozmaitszych okolicznościach powraca raz po raz na porządek dzienny politycznych kombinacyj i dyplomatycznych zabiegów. W umyśle wielkiego monarchy łączyły się owe plany z zamiarem uwólnienia rodzimych Węgier, z pod jarzma zarówno tureckiego jak i austriackiego. Sam Batory w swem życiu miał sposobność boleśnie doświadczyć jak zgubnem dla jego narodu i hańbiącym była niewola u dwu wrogów. Niepoślednią rolę w tym zamysłach wyznaczał król Polsee, brał pod uwagę współudział Moskwy, kiczył na pomoc zachodnich państw, a przedewszystkiem papieża. Corliwego współpracownika i powiernika znalazł w pełnym zapału jezuitcie, Possewinie legacie papieskim w czasie wojny moskiewskiej. Rzym bowiem zabiegał stale, w myśl dawnych tradycyj państwa o zawiązanie ligi chrześcijańskiej przeciw Turkom. Hasło to w wieku XVI tym znajdowało tem większy oddźwięk, że potęga otomańska wzmożła się niepomierne przez zabór znacznej części Węgier i poczęła zagrażać Polsce i Austrii. Ta idea pojawia się także w misji Possewina gdy jechał pośredniczyć w rokowaniach polsko-moskiewskich. Ale obok tego Kościół wysuwa jeszcze inne sprawy, a mianowicie kwestję pozyskania świata schizmatycznego ~~staxjkaśxix~~ z Moskwą na czele. Gdy jednak nadzieje przywiązywane do obojetnic Iwana Groźnego rozwiąły się po zawarciu pokoju zapolskiego, Batory postarał się wyzyskać umiejętnie to niepowodzenie polityki papieskiej i planów pozyskania Moskwy dla unji. Wykazywał nuncjuszowi i Possewinowi, że pozyskanie Moskwy dla katolicyzmu może się odbyć tylko za pośrednictwem Polski. I udało mu się przekonać dla tej myśli obu dostojników duchownych którzy udzielają mu poparcia w jego potężnych projektach, które mogły przebudować całą kartę Europy.

Batory na wiadomość o śmierci Iwana Groźnego i o zamęcie jaki zapanował w Moskwie po jego śmierci, postanowił Moskwę opanować, aby uzyskać siły dla oszatecznej rozprawy z Turkami. Chciał najpierw zatknąć polskie szatnary na Kremlu, by z po-

7

łączonymi siłami całego chrześcijaństwa uderzyć na Konstantynopol i na wieżach jego świątyni umieścić zpowrotem znamię Chrystusa. Wielka ta idea, której towarzyszyły szczegółowe plany wyprawy wojennej, jakoteż pertraktacje i zabiegi dyplomatyczne na dworach europejskich, zdawała się już być bliską urzeczywistnienia. Już sejmiki przedsejmowe 1586 roku zgodziły się nauchwalenie podatków na nową wojnę z Moskwą, już udało się pozyskać zgodę i poparcie nowego papieża Sykstusa V dla tych planów królewskich, gdy nagle rozeszła się wiadomość o śmierci króla Stefana. W ten sposób rozległe pomysły, skute dla dobra Polski i całego chrześcijaństwa, przerwała złowroga bogini śmierci, rzucając żałobę na cały kraj, budząc żal ogromny w całej Europie. A papież na wiadomość o tem zawołał z rozpaczą: "Zmarł ten, który miał zbawić Izraela!"

Król Stefan jakkolwiek był - zdawało się - uosobieniem siły i potęgi fizycznej i moralnej, nie miał silnego zdrowia i często na niem zapadał. Trzymał też zawsze liczny dwór lekarski, radził się najsławniejszych medyków europejskich, a dwu znakomitych lekarzy włoskich bał u boku jego opiekując się zdrowiem królewskim. Szukał nawet porady u astrologów i innych szarlatanów ale ratunku dla organizmu trawionego od młodości nieuleczalną chorobą nerek nie znalazł. Tam bardziej zaś, że trudy i niewygody obozowe, w czasie licznych wypraw wojennych od młodości znoszone, osłabiały i nadwątlały go jeszcze bardziej, a utrudniały należyte pielęgnowanie. Król lubił korzenne potrawy jak prawdziwy Węgier, a ~~nie lubił~~ ^{pijał stale} wytrawne wino, co mu tylko na jego dolegliwości mogło szkodzić. *W ostatnich latach żył cię zaprawdę coraz częściej*
~~Do ostatnich tygodni~~ trzymał się ~~doskonale~~ ^{tylko wierzając} brał udział z senatorami w naradach nad wyprawą moskiewską, przygotowywał środki i plany, by latem wyruszyć na Moskwę. Wolne chwile wszystkie trawił w lasach okolicznych pod Grodnem, które to miastach właśnie dla rozkoszy łowieckich sobie upodobał. Ale uporeczywe mrozy, które dawały się we znaki tego roku i wilgotne zimna wycieńczyły organizm. Król podległ ponownemu atakowi choroby, ~~a nieumiejętnie leczony nie przetrzymał jej~~ zmarł 12 grudnia 1586 roku po południu w komnatach grodzieńskiego zamku.

Stefan Batory zakończył życie w pełni lat męskich, w ogniu największych planów swego życia, których urzeczywistnienie miało przynieść szczęście i potęgę jego obu Ojczyznom:

Polsce i Węgrom, a jemu samemu wiekopomną sławę obrońcy chrześcijaństwa. ~~Żal powszechny, jakiegoś~~ Polska straciła w nim jeśli nie największego to z pewnością najdzielniejszego swego monarchę. Jeżeli nawet współcześnie nieraz niedoceniano znaczenia Batoroego dla Polski, to historia przywróciła w całej pełni uznanie i sławę u potomnych, którzy zdolni byli ocenić wartości jego i zasługi.

Znakomity wódz i organizator, wytrawny polityk, zapobiegliwy gospodarz i rządcą państwa mu powołanego, dzielny duchem i wytrwały w przeciwnościach losu był stworzony na sternika i kierownika nawy wielkiego państwa najcięższych nawet warunkach. Bo umiał zawsze znaleźć sposób zapobieżenia niebezpieczeństwu i pokonać trudności piętrzące się na jego drodze. Potrafił wyszukać sobie odpowiednich pomocników i współpracowników, na których oparł rząd państwem ku pożytkowi obywateli, choć czasem wbrew ich zgodzie, bo nie liczył się z fantazją i szlachty, w twarzą dłoń poskramiał wybujałe warcholstwo rozuchwalonych wolnościami i przywilejami panów braci. Miał wysokie poczucie swej godności królewskiej i nikomu nie pozwalał jej uwłaczać, ale dla przyjaciół i sług życzliwych był najlepszym, najhojniejszym panem i druhem serdecznym a zwłaszcza gorącym sercem darzył swych żołnierzy, pomny ich usług i męstwa. Ale też cieszył się jak nikt inny szczerem oddaniem i miłością ludzi rycerskich, którzy w nim nie tylko zwycięskiego uwielbiali wodza, ale czcili i koachali jak ojca. Dowodzi tego fakt że rycerstwo postanowiło potrącić sobie z żołdu składkę na wybudowanie grobowca ukochanemu królowi który w sercach żołnierskich najtrwalszy zyskał monument.

Batory jako wojownik i twórca siły zbrojnej w Polsce i Siedmiogrodzie, wychował całe pokolenie dzielnych żołnierzy i wodzów z Zamojskim i Żółkiewskim na czele, którzy w ciężkich potem latach, za panowania niewojennego jego następcy Zygmunta Wazy wielokrotnie ratowali Ojczyznę z toni. Reformy jego wojskowe stały się podstawą na długie lata świetnego rozwoju sztuki wojennej i wojska polskiego, które niejedną sukces odniosło idąc szlakiem wyznaczonym przez geniusz zmarłego władcy - wojownika.

Zwycięskie wojny z Moskwą zapewniły Polsce znakomite stanowisko w Europie wschodniej, napełniły podziwem postronnych i wzbudziły poszanowanie u nieprzyjaciół. Uniejętna polityka

króla wiele się tu przyczyniła, pozyskując przyjaźń dalekich władców, poparcie papieża, zaufanie na dworach europejskich, które przyznawały Polsce należne jej sile i potężne stanowisko.

Można na polu uporządkowania spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej nie doprowadził Batory do zamierzonego celu, nie przykładał sam do tego ani serca ani wagi, kładąc nacisk główny na politykę zagraniczną i sprawy wojenne. Ale ponosi tu winę i społeczeństwo, które nie znalazło w sobie zrozumienia dla wielkich zamierzeń i wysiłków królewskich i dopiero od końca życia objawiło gotowość niestety spóźnioną do współpracy. Król wiele pracy i drogiego zdrowia musiał poświęcić walkom i targom wewnętrznym. Ale w każdym razie panowanie Batorego dowiodło, że król dzielny i pełen poczucia sw. j. władzy i godności potrafi mimo wszystko wymisnąć dla siebie posłuch i poważanie. Czasy Batorego były niestety ostatnim przebiegiem tej przewagi interesu państwa nad sobkowstwem szlachty, powagi Rzeczypospolitej i króla nad warcholstwem poddanych, bo przecież niedługo potem przyszło dopierwszego buntu w rękoszu Zbyszewskiego.

Widzieliśmy króla Stefana w roli wodza, gospodarza, prawodawcy i reformatora Rzeczypospolitej. Ale działalność ta nie wyczerpuje wszystkich prac tego wielkiego monarchy. Na wszystkich polach życia państwowego i narodowego zaznaczył się dodatnio jego wpływ, nie było dziedzin, w którychby nie wejrzał i którejby nie dotknął, pozostawiając wszędzie błogosławione ślady swej działalności.

Wierny syn Kościoła Katolickiego stał się Batory promotorem i opiekunem gorliwym jego w Polsce, jak i w Siedmiogrodzie gdzie katolicyzm jemu zawdzięcza swoje odrodzenie. Mając wielkie poczucie ładu i dyscypliny, zrozumiał rychło, że w potężnej organizacji tegoż Kościoła znajdzie państwo jego należyte opracie, gdy rozwichrzone nowinki religijne nie potrafią zapewnić spokoju wewnętrznego. Dlatego popiera jezuitów, buduje im kolegia i klasztorzy zwłaszcza na kresach, bo widzi w ich działalności pożyteczne dla państwa wyniki, doprowadzające do jedności religijnej a za nią i zgody w narodzie.

Równoległe z popieraniem Kościoła dbał o podniesienie kultury i oświaty. Sam głęboko i wszechstronnie wykształcony, prawdziwy syn owej epoki, był znakomitym następcą oświeconego Ja-

giellona. Może wśród szczęku oręża nie mógł tyle czasu poświęcić na rozrywki kulturalne, co Zygmunt August i nie zabłysnął jak on w dziejach kultury polskiej, ale i nie spowodował cofnięcia się na żadnym polu. Otaczał króla i wspomagał go w jego pracy szereg wybitnych mężów z Zamojskim na czele, który przecież nie darmo był niegdyś rektorem padewskiej wszechszkoły we Włoszech. Sokołowski, znakomity teolog i kaznodzieja, potem złotousty Skarża, potężny prorok i narodowy, uczony dyplomata Bossewin stenowili najbliższe otoczenie duchowne; dodajmy do tego jeszcze Kromera, a zrozumiemy, jakich miał Batory doradców i pomocników w zakresie spraw duchownych. A przecież pomimo swej wielkiej gorliwości i przywiązania do wiary przodków nigdy nie dał się unieść prozelityzmowi i potrafił zachować miarę w stosunku do innych wyznań, które otaczał opieką i ochraniał według obowiązujących praw.

Wymienionym też wyżej mężom zawdzięczał rady i podniety, gdy zakładał akademję jezuicką w Wilnie, gdy z Zamojskim omawiał reformę szkół w Polsce, zwłaszcza najwyższej uczelni krakowskiej.

Dokoła osoby króla skiej gromadziły się piórem sławiąc jego czyny, najświetniejsze umysły epoki, nawięksi poeci i pisarze z Janem Kochanowskim na czele, który przecież za Batorego tworzył najlepsze swe dzieła. Obok niego Szymonowicz, Klonowicz i wielu innych. Specjalne umiłowanie króla dla nauki historycznej spowodowało, że za jego panowania zakwitła tak świetnie jak od czasów Długosza nie pamiętano. Prócz wymienionego Kromera, Solikowski Bielski, Paprocki, Warszewicki, Strykowski, Sarnicki, a przede wszystkim najznakomitszy dziejopis tego wieku Heidenstein, który należał do najbliższych współpracowników króla i Zamojskiego i z ich polecenia opisał współczesne dzieje.

I można długo wyliczać zasługi króla dla kultury literatury i sztuki, bo choć mu wiek zbiegł pod namiotem w obozie przecież na kartach dziejów zapisał się złotymi głoskami, jako opiekun sztuk i nauk.

Wszechstronny był umysł Batorego, ogarniał szerokie horyzonty ducha, szędzie pozostawił ślady swej działalności i we wszystkich dziedzinach życia państwowego epoka jego panowania była świetną kontynuacją złotego wieku jagiellońskiego, była może najświetniejszym okresem w dziejach nowożytnej Polski.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.